

Исследования
А. Ф. Ред.

Защита

Статья о климате
и описании.

SPRAWA KRAJOWA.

*Dla Biblioteki Honorowej
w Zakopanem
1889r.*

Stacja klimatyczno-lecznicza w Zakopanem

(Przedruk z „Przeglądu“)

Jeżeli rozważymy prawa i obowiązki tych czterech czynników, wykażą nam się od razu i wszystkie braki, ciemne strony i sposoby jak im zaradzić należy, ażeby wielki skarb nie był narażony na zmarnowanie, lecz żeby nam go przybawało.

II

Statut wydziału gospodarczego stacji klimatycznej jest bardzo niedostateczny, a dochody jej tak małe, że obowiązkom nawet najniebezpieczniejszym poradzić nie zdoła. Potrzebna jest zatem i nagleżąca reforma. Dotychczasowe dochody pokrywają koszt lekarza i diet komisarzy rządowych, na licznym zaś żądaniu klimatyki niemal nie zostaje. Nie ogłasza klimatyka dotąd bilansu, co jest nagannem, ale z natury rzeczy wynika, że taki jest stosunek finansowy. Gdyby nawet dotychczasowy statut był wykonywany, jużby w Zakopanem inne musiały być porządki. Zachodzi potrzeba uzupełnienia statutu, a co jeszcze ważniejsze: wykonywania go. Ażeby to było możliwem, potrzeba docho- dów i władzy. Nie stawiając wymagań za daleko idących, stosując przyszłowie „według stanu grobla“, oraz, że nie od razu Kraków zbudowany, można dla klimatyki następujące, jako najważniejsze zakreślić zadania:

1. Powołać do jej wydziału delegata kraju, Wydziału krajowego. Jest to jaskrawą anomalią, że tego od początku nie zrobiono. Kraj, uznając wartość Zakopanego, znaczne stosunkowo wydaje sumy na ulepszenie komunikacji. Do kraju spelią goście i gmina — (za pomocą petycji do Sejmu) potrzeba przeto, żeby kraj miał w klimatyce głos bezpośredni i możność kontroli; żeby delegat Wydziału krajowego składał o rocznie przed Sejmem sprawozdanie o rozwoju i potrzebach tej błogosławionej miejscowości; żeby Wydział krajowy mógł to sprawozdanie posłom rosyłać; żeby tym sposobem Sejm mógł dokładnie się przekonywać o stanie tej sprawy, o wzroście ulubionego uzdrowiska; żeby Wydział krajowy miał podstawę do rokowań z Namiestnictwem. Ta ostatnia okoliczność jest niezwykle ważna, bo klimatyka przewodniczy starosta nowotarski, który podlega Namiestnictwu.

2. Do wydziału klimatyki powołać delegata obszaru dworskiego. Obszar dworski nie należy pod władzę klimatyki, ale okoliczność ta nie tylko nie przeszkadza powołaniu jego delegata, lecz owszem popiera to zadanie. Interes obszaru dworskiego w podnoszeniu się stacji klimatycznej jest zupełnie zgodny z interesem gminy, gości i kraju. Zgodność ta objawi się praktycznie, gdy delegat obszaru dworskiego w wydziale zasiadać będzie. Wiele rzeczy da się przeprowadzić tylko z pomocą, a nawet tylko z ofiarnością obszaru dworskiego, który zatem do udziału w pracy pozyskać trzeba i oddać mu co należy.

3. Bezwarunkowo potrzeba, żeby od 1 czerwca do 15 października mieszkańcy w Zakopanem prawdy były, z ramienia starostwa delegowani komisarz, urzędnik. Stacji tak ważnej nie można zdać na bardzo ciasną władzę gminy. Komisarz rządowy powinien na miejscu wykonywać policję bezpieczeństwa, oraz sanitarno-lekarską z pomocą stałego lekarza klimatyki. Bez takiej władzy na miejscu ani lekarz, ani wójt zdołać nic nie mogą. Dla egzekutywy koniecznym jest stały wzmożony posterunek żandarmerji, tudzież urządzenie areztu dla włóczęgów, pijaków, cyganów itp. Klimatyka winna dostarczyć komisarzowi mieszkanie: dwa pokoje, kuchnię, spiżarnię i biuro w swoim domu.

Rozwój żadnego uzdrowiska bez takiej władzy ani pomyśleć się nie da. Komisarz powinien przed sezonem wszystko skontrolować, a po sezonie dalsze roboty wytknąć.

4. Dopiero z pomocą właściwych organów zdoła klimatyka nadzorować zajazdy, gospody i hotele, które bywają utrzymywane arcyniebale, są ogniskiem miazmatów, fetoru, mogą szerzyć zarazy, stwórz je, gdyż dotąd w Zakopanem nigdy ich nie było.

Również niezbędnym jest higieniczny nadzór domów z mieszkaniem dla gości. Bezwarunkowo powinno być zabronione wynajmowanie mieszkań, które są wilgotne i ciemne, gdzie nie ma porządku, „ustępów“, do których przytłaczają otwarte, gnojowiska, gdzie nie ma studni, dokąd nie prowadzi kamieniste ścieżki. Albo jest klimatyka albo jej nie ma. Wymagania te nie nakładają na ludność miejscową żadnych ciężarów; żądają od niej tylko nieco pracy. Każdy góral zdoła sobie urządzić we dwóch dniach studnię zdrową, z cembrzyną kamieniami wyłożoną; każdy zdoła sam zaprowadzić inne porządki.

Ustępy i gnojowiska, choina pokrywaną i od domów oddzieloną, winny być ciągle odwadniane torfem wysuszonym, który każdy góral za bezcen mieć może na miejscu. Zamiatanie około domów i tu i ówdzie kawałka ulicy, to jest przecież wymaganiem elementarnym. Ale trzeba to wszystko egzekwować... pod karą.

Klimatyka powinna corocznie przed sezonem, w maju, sporządzić wykaz zdrowych mieszkań wraz z cenami, rozesać je wykazy wszystkim dziennikom polskim, pośredniczyć w wynajmie. Zagrańca w miejscach letniego pobytu, który wcale nie są uznane za uzdrowiska, są przecież t. z. „Verschoenerungsvereyn“ i one dobrowolnie wszystkie te zadania spełniają, a ludność

we własnym interesie prędko się przyzwyczajając czynić zadosyć wymaganiom tych „vereinów“. Klimatyka powinna ulepszyć ścieżki; obsadzić drzewami główne, otwarte drogi; zaprowadzić gęste, nie gasnące od wiatru latarnie; porobić chodniki kamienne z okrągłaków, które nie kosztują; wykołać zaprowadzenie rzędowej poczty, cały dzień otwartej; wziąć w kluby jatki, które sprzedają kiedy chcą i jak chcą, albo pół barana, albo nie, zamykają kiedy chcą, nakładają dowolne ceny.

Klimatyka powinna postarać się o przedsięwzięcie, któryby wynajmowali meble, o założenie mieszalni. Co do nabiału pozostają goście w niewoli u bab dorozgrych: nie ma kontroli jakości, ani cen. Donoszą obficie, ale gdy przyjdą żniwa, gdy baby idą na odpust, a goście jest najwięcej, wtedy wszystkiego brakuje, nie można dostać czasem przez dwa tygodnie za żadną cenę mleka, ani śmietanki, ani masła, ani jaj, ani jarzyn. Warunki takie z pojęciem zdrowiska pogodzić się nie dadzą; na takie przypadki 3 000 ludzi nie mogą być narażeni. Mieszkanie na odrazę reguluje ceny, ułatwi kontrolę sanitarną, wywoli gości z niewoli.

Klimatyka powinna dołożyć starań, żeby został wybudowany deptak z kryty, obszernej, niezabdy pod czas dni słotnych.

Klimatyka powinna corocznie przed sezonem w maju rozsyłać dziennikom osobne sprawozdanie o wszelkich ulepszeniach, których dokonano, lub które są w toku.

5) Ażeby klimatyka zadaniom swoim podołać mogła, niezbędna jest reforma tak sy zdrowiskowej opłacanej przez gości.

Należy, tak jak to gdzieś indziej, unormować kilka rodzajów taksy: według czasu pobytu i notorycznej zamożności gości: taksy od 2 do 6 zł. Pewne zaś kategorie gości, jak: nauczyciele i naukowcy, ludowe, nauczyciele i lekarze i t. p. powinni być zupełnie od opłat uwolnieni.

6) Unormowanie jakichś furmanek, oraz ich cen, ściśle urządzenie tabliczki przewoźników i taryg, są to rzeczy, które już są w toku jako niezbędne. Ale podniesienie jeszcze jedno: Od kilku lat otrzymało Zakopane prawo jarmarków co dwa tygodnie. Są one od czerwca do 15 października bezwarunkowo potrzebne; bez takiej możliwości periodycznych zakupów goście istnieć nie mogą, albo są narażeni na szkodliwy brak. Tymczasem gmina miejscowa jarmarków nie wyznacza — i nie ma jarmarków. Miejsce jest wskazane: albo w lesie nad wodą przy „starym polanie“, albo na torfowisku, na prawo od drogi prowadzącej z Dolnych Krupówek do parku, gdzie wody przepływają; albo też należy wejść w układy z obszarem dworskim.

Klimatyka bezwarunkowo jarmarki aktywować powinna.

Kto ma dokonać reformy statutu i wszelkich ulepszeń? Jest to zadaniem, obowiązkiem samego Wydziału klimatyki — a w pierwszym rzędzie cięży ten obowiązek na panu staroście nowotarskim. On jako starosta i jako prezes ma to powagę i tę inteligencję, żeby Wydział skłonił do stosownych uchwał, a Namiestnictwo niewątpliwie je zatwierdził. Stacja klimatyczna jest i nie będzie już nigdy zniszczoną, chybaby jakaś katastrofa zniszczyła całą okolicę, ten ogromny szkarb narodowy. Klimatyka otrzymała prawa, gmina obszernie z nich korzysta, więc rygorowi obowiązków, wynikających ze stanowiska Zakopanego jako uzdrowiska, poddać się musi. Zresztą idzie o rzeczy proste, łatwe, bezwarunkowo możliwe, tak, że w ciągu jednego nawet roku mogą być przeprowadzone. Upraszamy F. Starostę o dobrą wolę i energję.

Na tem kończymy uwagę o klimatyce, a przejdziemy do dalszych trzech czynników.

III.

Towarzystwo tatrzańskie, zwolnione już przez utworzenie klimatyki z obowiązku starania się bezpośrednio o Zakopane, niemniej ma przed sobą wielkie zadania.

W wydziale gospodarczym klimatyki zasiadają dwaj jego delegaci. Oni przeto powinni tam być sprężyną działania, inicjatywą, kontrolą, egzekucją. Zadanie to bardzo ważne. Ich rzeczą jest nagiąć do wykonywania wszystkiego, co jest potrzebne, a niedopuszczalnego, żeby się coś działo nie tak, jak potrzeba. Oni powinni być stróżami dzieła, do którego powstania Towarzystwo tak wiele się przyczyniło. Kto mówi o anachizmie między Towarzystwem a klimatyką, sprawy nie rozumie i szkodzi jej; przeciwnie podział pracy jest pożądanym, a kontrola klimatyki przez delegatów Towarzystwa powinna być zbawienią.

Przykry wypadek groźby ze strony gospodarza, który spotkał tego roku p. Olszewskiego, przykry dla nich i dla gości w ogóle — jest unikatem. Nikt nie podobnego w Zakopanem nie pamięta. Górale w ogóle są spokojni i nie piją. Główna wina wypadku spada na tego, kto mieszkanie piwniczone mógł i to w maju dla kogoś wynająć. Państwo Olszewscy powinni też być zaraz na drugi dzień awantury. W ogóle goście sami sobie są winni, jeżeli mieszkanie najmują. Górale widzą, że za każdą nogę dobrze im płacą, że kwapią się do ulepszeń, od gości bardzo wiele zależy.

Towarzystwo włożyło w Zakopane znaczne fundusze, budując dworzec gościnny (kasyno). W ciągu lat następnych powinien i ten obowiązek podnoszenia Zakopanego przejść wyłącznie na klimatykę, tymczasem jednak powinno Towarzystwo w porozumieniu z klimatyką dołożyć starań, żeby powstał, deptak oraz drugi, wyżej koło lasu dworzec gościnny. Jeden hotel dotychczasowy, prywatny, nie wystarcza, a nadto ma monopol, co pociąga za sobą zwykłe następstwa: drogocność, oraz zaniedbanie. Hotel założony zrazu porządnie, jest prowadzony niedbale pod względem porządku i usług, a pod względem higienicznym jest utrzymywany nędznie; nikt tam nie słyszy o desinfekcji i t. p.

Nie czekając na inicjatywę prywatną, powinno Towarzystwo wraz z klimatyką własnymi i pożyczonemi funduszami postarać się o deptak i drugi dworzec gościnny, przeznaczony wyłącznie na mieszkania, obejmujący bodaj 20 pokoi i wielką, wspólną werandę.

Byłoby to bardzo korzystny finansowo interes; budowa powinna być jak najprostszą, ale schludną, wygodną i bezpieczną. Towarzystwo mogłoby wejść w układy z klimatyką, ażeby przejęło od niego na wypłatę dworca gościnne, a przez to uzyskałoby środki na inne swoje cele.

A są one różniczne; im więcej przystępnymi uczyni Towarzystwo Tatry, tem większą będzie jego zasługa i tem skuteczniej przyczyni się do podniesienia Zakopanego: wzrost liczby Taterników, turystów, to znaczy wzrost Zakopanego, lubo wypada tu zaznaczyć, że nie turystów, nie przełomne ptaki, lecz rodziny przybywające na dłuższy, lub stały pobyt — warunkują w pierwszej linii rozwój zakopańskiego uzdrowiska.

Co do Tatry, należy pracę dalej prowadzić. Dotąd np. nawet na najbliższych wycieczkach trzeba błądzić, ścieżki są krzyżujące, znaków nie ma; schroniska są mizerne i zaniedbane i t. p. Jako główne w tej mierze potrzeby można wyliczyć:

1) poznanie odmiennymi kolorami drzew i kamieni wzduż każdej ścieżki; 2) wydanie dziesięciogroszowego przewodnika z mapą, w której tylko drogi wycieczkowe liniami i napisami we właściwych kolorach będą wskazane. (Przewodnik Eljasza jest dobrą książką w domu — która zatem ma inny cel); 3) urządzenie schronisk przyzwoitych, czystych, nieprzemakalnych i kominażami. Corocznie przed sezonem trzeba je skontrolować i ponaprawiać — (tak samo jak dworce gościnne, gdyż inaczej zniszczą się, z każdym rokiem mniej jest zamków, drzwi i okna nie zamykają się itp. Trzeba gospodarstwa prawdziwego).

4) wydanie małych albumów flory i fauny tatrzańkiej, oraz mineralnych zasobów;

5) organizowanie wspólnych wycieczek z płatnemi udziałami, tak, żeby uczestnicy ich sami o nie starali się nie potrzebowali, lecz mieli zapewnioną żywność, ludzi do noszenia ubrań, schronienie i noclegi;

6) wyrobienie dla członków Tow. Tatrzańskiego znionych (bywa do 50%) cen jazdy na wszystkich kolejkach za okazaniem biletu członka zaopatrzonego w jego fotografie;

7) wyrobienie dla członków znionych cen mieszkania i życia po hotelach w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie, w Krakowie i miastach mniejszych i w samym Zakopanem, — i tylko te hotele polecać, które poczynią odpowiednie ustępstwa (we własnym ich interesie).

Jeżeli Towarzystwo zadania te będzie spełniać, to liczba członków jego z pewnością się podwoi i potroi.

Obszarowi dworskiemu zadań jego wykonywać trudno. Wystarczy, co już powiedziano, że dbałość o wzrost Zakopanego leży w interesie obszaru dworskiego, na którym zresztą cięży także niewątpliwie pewien narodowy obowiązek. W tej mierze można polegać na uznaniu i dobrej woli nowego właściciela i jego zastępców. Dla podniesienia dochodów obszaru dworskiego otwiera się rozległe pole.

Dosyć przytoczyć, że opuszczone hutę (12) mogła łatwo być zamieniona na mieszkanie, że utrzymywanie furmanek, koni wierzchołowych, handlu nabiałem, gdyby było bardzo zyskowne, a goście wzięliby za to, gdyby w tych rzeczach dwór jako główny konkurent i regulator wystąpił. Budowa domków małych dla jednej rodziny wśród lasów, na wzgórzach, przedstawiałaby również dla dworu łatwy i pewny interes. Można o tem atoli tylko wzmiankować, nie można zaś nikomu przepisywać co ma robić, jak ma dbać o swoje własne dobro. Wolno przecież wyrazić nadzieję, że zastępcy nowego właściciela będą mieli polecenie mieszkania się czynnie i skutecznie do wszystkich spraw ważnych dla uzdrowiska i brania w niejednym inicjatywę.

Czwartym wreszcie czynnikiem jest samo społeczeństwo, starania ludzi prywatnych, przedsięwzięcia, gości.

W tej mierze bardzo ważną są rzeczą istniejącą już dwa zakłady wodolecznicze. Oba są zupełnie jednaki, jedną się posługują metodą, wikt bardzo dobry, lecz w mieszkaniach nieco za mało wygodny (pokoje komunikują się ze sobą, framugi przy piecach otwarte — to nieprzyjemne), a w łaźniach czystość. Każdy rok przynosi ulepszenia, oba zakłady są zawsze pełne. Zakład dr. Chramca mieści się na słonecznym miejscu u samego wjazdu do Zakopanego, a naprzeciw ma spacer. Zakład dr. Piaseckiego obejmuje ogromną posiadłość wśród lasu, budynki przybywają nowe, ła-

źnie będą przy głównym budynku, a dotychczasowe łaźnie, oddalone nieco, zamienione będą na mieszkania. Dr. Piasecki oddaje wielką usługę, że wynajmuje mieszkania nie tylko kuracjom, ale jest wskazane, żeby lasy swoje (z wyłączeniem otoczenia zakładu) zamienił na park otwarty dla całej publiczności, żeby tam zbudował deptak i kioski, gdzieby można dostać w pewnych godzinach nabiału, kawy, herbaty, gdzieby się odbywały zabawy. Byłaby to dla całego Zakopanego wielka dogodność, a właściciel z pewnością na tem nie stracił. Potrzebuje on tylko powiększyć własną obieg, pomnożyć usługę, porobić chodniki i z własnego budulca kioski powiększyć — nakład wcale nieznaczny, byle zgroźnie tam zarządzić.

Społeczeństwa naszego do pobytu w Zakopanem nakłaniać nie potrzeba. Kto pragnie rozkoszy przyrody, spokoju, zdrowia, jak najlepszego towarzystwa, nawet zabawy, a nie chce wydawać wiele pieniędzy, to nie ma na to nigdzie lepszych warunków. Sława i wartość Zakopanego są już ustalone, liczba letników i stałych całorocznych gości wzrasta. Ale ci goście nie powinni sami sobie psuć stosunków, nie powinni najmować mieszkań złych, powinni używać pośrednictwa klimatyki, powinni domagać się w każdym wypadku skutecznej pomocy, powinni nie przepłacać wiktuałów złych niepotrzebnie (bo dzieje się tak), nie powinni bawić się górami niby lalkami lub dziećmi, ale po ludzku niemniej przeciwieć poważnie z nimi postępować.

Domków mieszkalnych przybywa corocznie, cena ziemi wzrosła z 20 ct. na 2 zł. za sążeń kwadratowy. Na przyszły rok przybędzie domków nowych podobno 7 na Krupówkach górnych, Pod lasem, „Na swobodzie“. Ogłoszono już trzy oddzielne i zupełnie urządzone i zaopatrzone mieszkania. Mieszkań nie brakuje, starają się o to przedsiębiorcy, budowniczy z miast; niechże więc goście pustych i dusznych izb góralskich nie najmują, niech nie płacą za nie tyle, co i za mieszkania ludzkie i urządzone, to się bardzo przyczynia do wzrostu Zakopanego, bo wtedy górale — a mądry to lud! — od razu, w ciągu jednego roku, domki swoje przerobią, uzdrowią i jako tako zaopatrzą, a i bardzo dobrze na tem wyjdą. — Od gości bardzo wiele zależy.

IV.

Wytknęłam w poprzednich artykułach główne rzeczy; pominąłem wiele takich, które się same przez się rozumieją lub z poruszonych wyżej wynikają. Wspomnę tu jeszcze o potrzebie kompasu, o konieczności ułatwienia zmiany pieniędzy itd.

Zakopanego losy można — sądzę — uważać za zapewnione, jeżeli władze krajowe i rządowe już nad niem rozciągnęły swą pieczę; sprawa wdrożona. Postawie: p. Józef Męciński, hr. Koziembrodzki i inni, uznając niedość i jedną dla nas wartość i wartość tego uzdrowiska, oświadczali, że na Sejmie będą gorącymi orędownikami sprawy zakopańskiej, a niewątpliwie pójdzie z nimi ręką w rękę nowy nowotarski poseł hr. Raczyński. Wiadomo też, że poczynione będą kroki do p. Namiestnika i zostanie wypracowany dla klimatyki kompletny statut przez takiego specjalistę jakim jest radca sanitarny dr. Zieleniewski.

Zakopane już dziś zaczyna się zarysowywać w takiej postaci, jaką niedaleka przyszłość urzeczywistni. Będzie ono obejmowało kilka ognisk lub okręgów, jakoto:

Stare Zakopane wokoło kościoła, na Kasprusiu, część dolnych Krupówek, aż do dzisiejszej poczty. Tu będzie stara wieś, a w dole dzielnica handlowa, nie dla gości, bo domy zbyt gęste; poczta, szkoły i na boku jeden dworzec gościnny.

Nowe Zakopane obejmować będzie: Starą polną, Górne Krupówki, Przecznicę pod lasem, Chramcówkę, Klemensówkę (Piaseckiego), Mrdziejów, drugi dworzec gościnny, ulicę (aleję) Chałubińskiego i Kuźnice (z przystacją).

Tylko niech Bóg broni, żeby miały powstać ulice miejskie, żeby dom stał przy domu; każdy powinien być otoczony gajem, a jest miejsca dosyć, żeby takich domków wśród lasu, po wzgórzach, nad wodami, powstało i tysiące.

Nowa droga bita łączy już niebawem nowe Zakopane z Bystrem, gdzie także się domki budują, z Jaszczurówką, gdzie ze skały tryska jedyną w Polsce źródło ciepłej wody Własciciel zbudował już tu dom gościnny, parę łaźni i basen do wspólnej kąpeli. Dwa razy na dzień kursował między Zakopanem a Jaszczurówką elegancki omnibus.

Przez las do Jaszczurówki będzie pieszka droga 25 minut; więc i ta uroczą miejscowość, która ma również wielką przyszłość, lubo będzie odrębnym zakładem, jednakże należąc będzie organicznie do całości uzdrowiska tatrzańkiego. Będzie to dla Zakopanego jedno ognisko więcej, bo już jest niem poniekąd i dzisiaj. Na tem kończę te uwagi. Czego w nich brakuje niechaj ludzie dobrej woli dopełnią; co lepiej rozumieją, lub inaczej, niechaj wypowiedzą — a „całość się złoży“.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

213696